

4 GROSZE

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

4 GROSZE

| W LUBLINIE: | Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: |
|--------------------------------|-----------------------|
| rocznie 3 rb. 60 k. | 5 rb. 40 kop. |
| półrocznie 1 . 80 . | 2 . 70 . |
| kwartalnie 1 . 90 . | 1 . 40 . |
| miesięcznie 40 . | 50 . |
| odnosz. do domu mies. . . 10 . | — . |

WŁOSKICH rocznie—rb. 4; półr.—rb. 2; kw.—rb. 1; mies. 35 k.

ZAGRANICĄ: rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3.

OGŁOSZENIA:

| | |
|------------------|----------------|
| przed tekstem | rb. — kop. 30. |
| wśród tekstu | — 50. |
| po tekście | — 15. |
| za wiersz | — 20. |
| drobnym pismem | — 75. |
| lub jego miejsce | — 30. |
| Osobiste | — 30. |

Odział adresowy miesięcznie rb. 1 kop. 20, ogłosz. drobne za wyraz 2 kop. Załączniki rb. 5 od tysiąca i porto pocztowa 1/4 kop. od 1 tuta.

Cena egzemplarza w Lublinie 2 kop., na prowincyi 3 kop.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

TELEGRAMY.

Komunikat prasowy z dn. 8.XI 1915 r.

ROSYJSKA WIDOWNIA WOJNY.

Pod Sapanowem nad Ikwa, nad granicą i na zachód od Czartowska odparto ataki rosyjskie. Pojemnie nie nowego.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na froncie południowo-zachodnim w dniu wczorajszym panował w ogólnym spokoju. W północnym odcinku płaskowzgórza Doberdowa wojska nasze odparły pojedyncze ataki nieprzyjaciela. O Col di Lana toczyły się zacięte walki; po południu szczyt tej góry znalazł się w rękach Włochów, wieczorem jednak wojska nasze kontratakami opanowały nim z powrotem. Artylerya nieprzyjacielska poczęła ostrzeliwać południowy front od Rivy.

SERBSKA WIDOWNIA WOJNY.

Kolumny austro-węgierskie, kroczące po obu stronach doliny Morawicy, wywarły nieprzyjaciela z ich pozycji górskich na północ od Iwanjicy. Wojska niemieckie armii gen. von Kössa walczą na wzgórzach na południe od Kraljewa. Pod Trstnikiem wojska nasze sforsowały przeprawę przez górną Morawę. Krużewacz i wzgórze na wschód odeń, znajdują się w rękach gen. von Gallwitsa. Armia bułgarska, posuwając się pomyślnie naprzód dotarła do wejścia do kotłiny Leskowacza.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hofer, feldmar.-porucznik

Komunikat urzędowy niemieckiej
watyry głównej z dn. 6.XI.

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

Grupa wojsk pod dowództwem gen. admarszałka von Hindenburga.

Rosyanie usiłowali ponownie przebić linię naszą pod Dźwińskiem i tym razem spotkało ich niepowodzenie, jak i w dniach poprzednich.

Grupa wojsk pod dowództwem gen. admarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Położenie pozostaje bez zmiany. Grupa wojsk pod dowództwem gen. admarszałka von Linsingena.

Na północo-wschód od Budki zajęto dalsze pozycje rosyjskie. Pod Dźwińskiem zapanował na razie spokój. Przeciwnik cofnął się do tych poprzednich stanowisk na wschodnim brzegu rz. Strypy. W walkach ostatnich, które na razie uważać należy za zakończone, stracił Rosyjanie w jeńcach 50 oficerów i około 6,000 żołnierzy.

Z FRONTU SERBSKIEGO.

W dolinie zachodniej Morawy, na południ-wschód od Czaczaku trwają walki w dalszym ciągu. Na wschód od tej miejscowości trwa w dalszym ciągu pościg za nieprzyjacielem.

W dolinie Morawy posunęły się wojska sprzymierzone aż poza linię Obrecz—Sik'rycę.

Niespodziewanym napadem nocnym zawładnęły jeszcze wojska nasze Warwarinem. Przy tej sposobności wzięto przeszło 3,000 Serbów do niewoli.

Pod Krzywym Wierchem walczyły niemieckie i bułgarskie wojska pod jednym dowództwem naczelnym.

Armia generała bułgarskiego Bojadjewa odparła nieprzyjaciela pod Łukowem i pod Soko-Banją, przyczem wzięto do niewoli 500 jeńców i zdobyto 6 dział.

Po trzydniowych walkach, pomimo zaciętego oporu ze strony Serbów, zdobyto wczoraj po południu ufortyfikowaną stolicę Nisz. Podczas walk na terenie przed Niszem wzięli Bułgarzy do niewoli 350 jeńców i zdobyli 2 działa.

Z FRONTU ZACHODNIEGO.

Atakiem za pomocą granatów ręcznych wyparci napowrót zostali Francuzi, na zachodnim odcinku pozycji naszych na północ od Massiges, z naszych nowych okopów, do których wtargnęli przed kilku dniami.

Pozatem przeszedł dzień wśród częściowych walk artyleryjskich, jednakże bez większego znaczenia.

Naczelné dowództwo.

NA BAŁKANACH.

LONDYN. Toczy się gwałtowna walka w wąwozie Babuna, wiodącym do Prilepu.

Według informacji, otrzymanych przez Biuro Reutera, pod Wałandowem i w okolicach Strumicy prawie przez cały dzień trwał pojedynek artyleryjski pomiędzy Francuzami a Bułgarami. Szczegóły tej bitwy, mającej bardzo ważne dla całej kampanii znaczenie, jeszcze nie są znane.

Według obiegających pogłosek, Serbowie, wobec znacznej przewagi przeciwnika wycofują się w porządku w stronę Tetowa.

SOFJA. Atak bułgarski przeciw frontowi francuskiemu wykonany został z wielkim impetem. Pod Rabrowo Bułgarzy przełamali pozycje francuskie i zmusili przeciwnika do szybkiego odwrotu. Wzięto do niewoli przeszło 300 jeńców.

LONDYN. Biuro Reutera dowiadyje się z Salonik, że znaczne posiłki angielskie doszły już do linii francuskich i obsadziły drugą linię okopów francuskich. Później utworzą one oddzielny odcinek, rozlokowany na południe od linii francuskiej. Pozwoli on Francuzom posunąć się naprzód.

W ten sposób wojska koalicji będą mogły zająć stanowiska bardziej wysunięte.

WIEDEN. Donoszą tu z Bazylii: Prasa szwajcarska przynosi następującą wiadomość z Paryża:

Serbia domaga się od czwórporozumienia, ażeby postarała się o zezwolenie rządu greckiego na wycofanie się do Grecyi tych wojsk serbskich, które zostały odcięte pod Monastyrem.

PARYŻ. Prasa, omawiając przesilenie w Grecyi, wypowiada życzenie, aby Venizelos wrócił do władzy, co byłoby gwarancją, że Grecya stanie po stronie czwórporozumienia.

Jeśli się to nie stanie, położenie stanie się bardzo trudne, bez Venizelosa bowiem każdy gabinet natknie się na takie same trudności, jak i gabinet Zaimisa.

BERLIN. Według otrzymanych tu wiadomości z Aten, grecka izba poselska została rozwiązana. Fakt rozwiązania wywołał w całej Grecyi głębokie wrażenie. Nawet sprawozdania angielskie przyznają, że przeważna część ludności raczej obawia się, aniżeli życzy sobie powrotu Venizelosa.

MEDJOLAN. Pisma zapewniają, że wśród włoskiej rady ministrów panuje pogląd pesymistyczny co do stanowiska Grecyi.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że nie Venizelos, lecz król, tak samo jak i przedtem, jest panem położenia.

ATENY. Wielkie rozgoryczenie wywołało tu oświadczenie Hamiltona, że czwórporozumienie przemówi do Grecyi w innym tonie z chwilą, gdy dostateczne ilości wojsk wysadzone zostaną na ląd.

PRÓBA ZNALEZIENIA ODPOWIEDZI.

Czytając manifest wojenny, wydany w ostatnich tygodniach przez naczelnika generalnego sztabu bułgarskiego do armii, nie można po prostu zrozumieć, skąd tyle nagromadzonej tam żądzy zemsty, taka zaciekleść przeciw bratniemu narodowi, nawoływanie, aby wojska bułgarskie w walkach przeciwko Serbom nie cofały się przed najcięższymi surowościami nowożytnego walczenia. A jednak nic nie dzieje się bez dostatecznych przyczyn. Walka Bułgarów z Serbami musi mieć swoje specyficzne uzasadnienie.

Niewątpliwie pracowali w tym celu liczne ręce, którym zgoda na Bałkanach nie była wygodną, niewątpliwie zaciąganie pożyczki w Niemczech miało swój wpływ i znaczenie, sporność terenów w Macedonii, apetyty Rosyi na Konstantynopol i obawy przed dalszym pochodem jej na zachód, trwożyły Bułgarów, ale upokorzenie i klęska doznana na kongresie bukareszteńskim nie mała odegrała rolę w ostatniej decyzji wojennej.

Spróbujmy zapoznać się z rozmiarem tej klęski Bułgarów.

Największym i najludniejszym królestwem na półwyspie Bałkańskim była i jest dotychczas Rumunia. Przed wojną z Bułgarią zajmowała ona obszar 131,300 kilometrów kwadratowych (dla ułatwienia liczby — zaokrąglamy), przy ludności 7,250,000. Po wojnie z Bułgarią, napadniętą z czterech stron, Rumunia powiększyła w zdradziecki sposób terytorium swoje przeszło o 8 tys. kil. kw., wskutek czego zajmuje obecnie prawie 140 tys. klm. kw. z ludnością 7,600,000.

Drugie miejsce przed wojną z Turcyą zajmowała na półwyspie Bałkańskim Bułgaria o obszarze 96,300 klm. kw. i ludności 4,300,000. Po nieszczęśliwej drugiej wojnie bałkańskiej pozostało jej ze zdobyczy na Turcyi zaledwie 18 tys. klm. kw. i 430 tys. ludności. Szczególnie uderzające mały jest tutaj przyrost w ludności. Obecnie liczy Bułgaria 114 tys. klm. kw. obszaru i 4,750,000 ludności.

Na trzecim miejscu co do obszaru, na czwartym co do ludności znajdowała się Grecya. Zajmowała ona przed wojną bałkańską około 65 tys. klm. kw. z ludnością 2,600 tys. Wojna dała jej większe, niż komukolwiekby z sąsiadów korzyści—55 tys. klm. kw. z ludnością 1,700,000 powiększyło stan polityczny posiadania królestwa helleńskiego. Obecnie zatem liczy Grecya około 120 tys. klm. kw. z 4,300,000 mieszkańców na lądzie stałymi wyspach. Dzięki tym właśnie nadspodziewanie olbrzymim nabytkom wojennym należy się obecnie Grecyi pod względem zajmowanego terytorium drugie miejsce na Bałkanach.

Serbia była przed wojną turecką najmniejszym (prócz Czarnogóry) stosunkowo najgęściej zaludnionym z państw bałkańskich, zajmowała ona wtedy: 48,300 klm. kw. z ludnością 2,900,000. Po pogromie Bułgarii rozszerzyła swe granice prawie podwójnie, powiększając zajmowany teren ziemi o 39 tys. klm. kw. ludność zaś o 1,800,000. Obecnie zajmuje Serbia około 87,300 klm. kw. z ludnością 4,700,000.

Czarnogóra powiększyła również swe posiadłości z 9 tys. na 14 tys. klm. kw. i ludność z 280 tys. na 450 tys. głów.

Z cyfr tych aż nazbyt widocznie małe się rozmiar i charakter klę-

ski narodowej Bułgarów. Bułgaria podjęła główny trud pogromu Turków, krwawe zwycięstwa jej pod Kirkkilisse i Lule Burgas zdecydowały o wspólnym tryumfie sprzymierzonych i wzajemian za tyle ofiar w krwi i mieniu zdegradowaną zo stała z drugiego państwa na Balka nach do roli Serbii i Grecyi, a na wet w tyle przez nie pozostawiona.

Za krwawe, o całej kampanii decydujące bitwy z Turkami, rozszerza Bułgaria granice swoje tylko o niespełna 20 proc., ludność zaś o 10 proc., gdy mniejsze ofiary ponoszą ce Serbia, a szczególnie Grecya rozszerzają granice swoje nieomal w dwójnasób, a ludność o połowę. Nie wątpliwie i sama Bułgaria przyczyniła się do własnej klęski, stawiając zbyt ryzykownie na kartę „nie, albo wszystko”, ale w każdym bądź razie łatwiej widocznie mogła zapomnieć tym, którzy ją do walki popchnęli, niż

tym, którzy nie pozwolili na urzęczywistnienie dumnych planów „wielkiej Bułgarii”.

R.....d

Kronika.

Z MIASTA.

Teatr Wielki. Dziś po raz drugi doskonała i pełna humoru farsa „Panna Ziuta—moja żona”, która z powodu chwilowego wyjazdu p. Święcickiej i dyr. Halickiego na jakiś czas zeszała z repertuaru: jedną z ról kobiecych odegra p. Wacław ska, nowozaangażowana artystka.

— W środę pełna dowcipu operetka Eyslera „Wróg kobiet”.

— W czwartek dawno niegrany dramat Stanisława Wyspiańskiego „Wesele”.

Próby sceniczne pod kierunkiem dyr. Halickiego z „Tamtego” głośnej sztuki Józefa Maskoffa (Gabryeli Zapolskiej) rozpoczęły się, będzie to zarazem benefisowe przedstawienie dyr. Halickiego. Wystawa sztuki, dekoracje oraz kostiumy nowe.

Najbliższą nowością w dziale operetkowym będzie „Zuza” (Susli)—grana z niezwykłym powodzeniem na wszystkich scenach.

Kursy dla nauczycielstwa ludowego. Staraniem Polskiego Związku Nauczycielskiego zorganizowane zostały kursy dla nauczycielstwa ludowego. Początek wykładów w połowie listopada. Informacyi udziela i przyjmuje zapisy Biuro P. Z. N. (Namiestnikowska 37, I-sze piętro) codziennie od 6 ej do 7-ej g. popołudniu.

W sprawie kartek na chleb. Dowiadujemy się od osoby wiarogodnej, że sklepy, wyznaczone przez Wydział Żywnościowy do sprzedawania maki i chleba na Piaskach, odmawiały w pierwszych dniach sprzedaży publiczności tych artykułów za nowymi bonami, motywując swój czyn tym, że nie zostały zawiadomione przez odnośne władze o wprowadzeniu nowych kartek.

Nie wyrażamy swojego zdania, czy poza ogłoszeniem w prasie miejscowej, Sekcja Żywnościowa powinna oddzielnie zawiadamiać swoich sklepikarzy o nowych postanowieniach, czy też nie, bądź co bądź należałoby wejrzeć, aby publiczność zamiast chleba, nie posiadała tylko papierków, przyznających jej prawo do zaspokojenia głodu.

Kradzież z wozu. W dn. 7 listopada o godz. 10-iej wieczorem skradziono z wozu przy wjeździe na ulicę Lubartowską, p. Stanisławowi Ciemięcie pudło dębowe, podłużne, zawierające w sobie palto zimowe z kołnierzem barankowym, garnitur marynarkowy koloru ciemnego, kołnierzyki, mankiety i wiele innych rzeczy. Sprawcy kradzieży są dotychczas nie wykryci.

Z sądu. Sąd Trybunału m. Lublina skazał właściciela sklepu przy ul. Nowej, p. Klikmana za nie stosowanie się do przepisów sanitarnych, pomimo napominań ze strony Straży Obywatelskiej, na zapł. cenę 3 rb. kary lub jeden dzień aresztu.

— Następnie była rozpatrywana sprawa Herszka Zajdemberga, który w nocy z pierwszego piętra przez okno wylewał brudy na chodnik; gdy Straż Obywatelska chciała spi szać odpowiedni protokół nietylko, że nie chciał wymienić swego nazwiska, lecz zaczął im ubliżać. Sąd skazał Zajdemberga na 10 rb. grzywny, a w razie niezapłacenia—na 5 dni aresztu.

Pozar. W dniu 2 listopada w domu № 10 przy ulicy Czechowskiej zapaliły się sadze. Zawezwana straż powróciła z drogi, gdyż ogień umiejscowił domownicy.

Informacje i rozporządzenia.

Obwieszczenie.

Na zasadzie odezwy C. i K. Komendy Obwodowej z dnia 28 października 1915 r. za № 3035/v, o partej na podstawie rozporządzenia C. i K. Generalnego Gubernium Wojskowego w Lublinie z 26-go u. m. № 5854, wydanego w myśl rozkazu C. i K. Komendy Głównej Armii N operacyjny 76474/i z 10 października 1915 r. Magistrat m. Lublina o głasza co następuje:

1. C. i K. Wojenny Urząd Nadzorczy (Kriegsüberwachungsamt) jest gotów ułatwić członkom rodzin rosyjskich funkcyjaryusz państwowych wyjazd przez neutralne państwa do nieokupowanych przez sprzymierzone armie, części Rosyi.

2. Osoby, któreby chciały do swych rodzin w Rosyi powrócić, mają wniesić podanie przez C. i K. Komendę Obwodową w Lublinie.

W podaniu tem ma być wyszczególnione dokładnie imię i nazwisko proszącego, jego zatrudnienie, stan, wiek, dokładny adres przebywającej obecnie w Rosyi głowy jego rodziny i powód, dla którego do Rosyi chce powrócić.

3. Poddanym państwa rosyjskiego, którzy istotnie pozostają bez żadnych środków utrzymania będą przyznawane zasiłki pieniężne w wysokości 60 halerzy dziennie na głowę dla mieszkających w związku rodzinnym, po jednej zaś koronie dla mieszkających samotnie.

Podanie o zasiłki należy wnosić do tutejszej C. i K. Komendy Obwodowej przez Magistrat względnie gminę

Podanie te zbada Magistrat pod względem prawdziwości wymienionych w tychże faktów, potwierdzając na każdym z osobna, pod osobistą odpowiedzialnością zgodność podanych przez petenta okoliczności ze stanem faktycznym i następnie przedłoży C. i K. Komendzie Obwodowej do 15 b. m.

Lublin, dn. 7 listopada 1915 r.

Prezydent miasta
Edward Kolaczowski.

—0—

OGŁOSZENIE.

Na skutek żądania C i K. Policji wojskowej z dn. 7 listopada, Magistrat m. Lublina wzywa właścicieli hoteli, domów zajezdnych, teatrów i kinematografów, aby nie później jak do dnia 10 b. m. przedstawili Magistratowi (Wydział Ogólaj, pokój № 1) następujące wiadomości:

1. Co do hoteli i domów zajezdnych: adresy ich, nazwiska właścicieli, ilość pokoi i przeciętną cenę za dobę.

2. Co do teatrów i kinematografów: adresy ich, nazwiska właścicieli, ilość miejsc i łóż.

Lublin, dn. 8 listopada 1915 r.

Za Prezydenta miasta

W. Moritz.

Z Wydz. Żywnościowego.

Wydział Żywnościowy Magistratu m. Lublina zawiadamia p. Właścicieli nieruchomości, że od dn. 10 li stopada r. b. w godzinach od 10-tej rano do 2 ej p. p. będą wydawane kwestyonaryusze (lokal Magistratu 1-sze piętro) po wypełnieniu których, Wydział Żywnościowy rozda karty chlebowe na następne 4-ry tygodnie.

Kwestyonaryusze winny być wypełnione dokładnie i zwrócone do dnia 14 listopada 1915 r.

—0—

Sekcja II-ga (żydowska) Wydziału żywnościowego przy Magistracie m. Lublina niniejszem zawiadamia, że w piekarniach, wymienionych w № 309 Głosu Lubelskiego od 7-go listopada r. b. chleb będzie sprzedawany po 8 kop. za funt wszystkim, posiadającym karty chlebowe.

—0—

W sprawie nowych sklepów.

Wydział Żywnościowy donosi, że sprzedaż artykułów Wydziału Żywnościowego odbywać się będzie oprócz 26 sklepów ostatnio ogłoszonych, w następujących sklepach:

Maki, kaszy, cukru i soli: Wanda Brzezicka—Niecała 5, Janina Kozyr ska—Orla 3, Stanisława Proczek—Lubartowska 70, T. Gierczyński—Szopena 7.

Z Galicyi.

(:) **Pismo m. Lwowa do prezydenta Warszawy.** Uchwalając 50,000 koron, jako dar m. Lwowa dla głodnych Warszawy, Rada lwowska wystosowała następujące pismo do prezydenta Warszawy:

We Lwowie, dn. 29.X 1915 r.

Do Jaśnie Oświeconego ks. Zdzisława Lubomirskiego, prezydenta stołecznego miasta Warszawy:

„Miasto Lwów współczuje serdecznie z trudnem położeniem, w jakim znalazła się Warszawa, do której podwoi coraz głośniejszy puka widmo nędzy i głodu.

To złote serce, które nietylko słowem, ale zawsze szczodłą dłońią nieprześcignione przez nikogo umiało koić i łagodzić w różnych chwi-

lach smutną dolę innych miast polskich, które ilekroć chodziło o poparcie materyalne wzniosłych celów ogólnonarodowych w innych Polski dzielnicach, pełną g rścią sypało su te ofary, można mieć nadzieję, że chwilowo tylko krwawi się na widok głodnej rzeszy własnych mieszkańców.

Aby nie sięgać dawniejszej przeszłości, to jeszcze przed paru niedawie miesiącami miasto Lwów, położeniem wojennem ciężko dotknięte, zaciągnęło wdzięczności dług wielki wobec Warszawy, która jedna z pierwszych sumami, na jakie nie stać naszego grodu kresowego otarła niejedną łzę smutku i rozpaczy ludności miasta naszego i tej części dawnej Polski. Różnemi drogami szły do Galicyi sute ofiary.

Na taką królewską hojność, na poziom takiej wzajemności Lwów znękanany przeciwnościami czasu wojennego zdobyć się nie może. Nietylko w jedności, lecz w te wojenne czasy i we wzajemności siła. Oby skromny dar naszego grodu znalazł licznych naśladowców.

Zarząd miasta postanowił wyasygnować z funduszu miejskich dla głodnych miasta Warszawy kwotę 50,000 koron, którą przekazuje się równocześnie Świątnemu magistratowi stołecznego miasta Warszawy na ręce Jaśnie Oświeconego Księcia.

My Bracia jednej ukochanej ziemi, złączeni tyłu wspólnymi węzłami, śpieszymy wśród szeregu innych z pomocą.

Smutna dola Warszawy jest smutkiem naszym, wszystkich mieszkańców tego grodu.

Daj Boże, aby niedługo nadeszła chwila wspólnej radości, po urzęczywistnieniu naszych narodowych ideałów.

Zarząd miasta Lwowa i jego mieszkańcy przesławnej Polski stolicy ślą serdeczne pozdrowienia.

Prosząc J. O. Księcia o podanie niniejszego pisma do łaskawej wiadomości Świątnego magistratu stoł m. Warszawy, kreślimy się z wysokim poważaniem podpisy: komisarza rządowego oraz wszystkich członków Rady przybo cznej m. Lwowa.

Mamy honor zawiadomić, że w dniu dzisiejszym, t. j. 9 go listopada otworzony został w Hotelu Polskim (róg Kapucyńskiej i Namiestnikowskiej)

SKLEP GALANTERYJNY Z KONFEKCJĄ DAMSKĄ, MĘSKĄ I DZIECIANNĄ

zaopatrzone w gotowe suknie, bluzki, halki, szlafroki, trykotaże, norymberszczyznę, białą męską, damską, rękawiczki, krawaty, kołnierzyki, mankiety, spinki, szpilki i t.

GATUNKI WYBOROWE. — CENY NIZKIE.

Z poważaniem A. Walicka i S-ka.

JEDYNA W LUBLINIE POLSKA PRACOWNIA STEMPLI KRAUZYKOWYCH ORAZ

Drukarnia „POSPIESZNA”

St. DŻAŁA

ul. Szpitalna, n-r 3

(obok Kasy Przemysłowców).

DOBRA LEŚCE

(pod Lublinem)

posiadają na sprzedaż

buhajki czystej rasy Szwyc

OGŁOSZENIE.

W majątku Snopków sprzedaje się **kartofle** po 2 rub. za korzec 300-funtowy, z dostawą 2.70. Wiadomość — Namiestnikowska, № 32; stróż wskaże.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nadeszły welny, szewioty, sukna, ko ty, korciki, flanele, watoliny, welwety, jedwabie, flaneletki, barchany, baje, satyny, wiktoryny, radome, kroazetki, Nansuk, madepolamy, silezye, płótna, fartuchowe, bielizniane, ręczniki, ścielki, przescieradki, serwety, chusteczki webowe, chustki zimowe, jesionki włóczek we, pluszowe, szaliny, jedwabne szale, koldry, plety, portyry, firanki, story, żakiety, serdaki, kaftanki, halki, switery, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykoty, okretki, koszule, krawaszelki, i t. p. Taniej niż gdzie indziej. **K. Czapski** — Krakowskie-Przedmieście № 28.

Drzewo opałowe. Zamojska „Syrena”. Niecała „Architekt”.

Ekspedient branży kolonialnej poszukuje zajęcia w sklepie. Wiadomość w Administracji „GŁOSU”.

Meble starożytne do sprzedania. Ul. Zielona, n-r 3; przy Cerkiewce A. Witkowski.

Pensionat Szpitalna, 10. Pokoje komfortowe na dzień i miesiąc. Kuchnia wykwalifikowana. Obiady na miejscu i do wozu.

Pokój do odnajęcia na żądanie z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość w Administracji „GŁOSU”.